Nr. 324 (6808) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 19 PAZDZIERNIKA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Dla członków Partji, Związków Zawodowych, urzędników państwowych i nauczycieli ulgi w prenumeracie.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 millimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Krwawe boje o Madryt

Ogólna sytuacja na froncie

Komunikaty rządowe

Komunikat urzędowy z Madrytu podaje, że na froncie wzgórza Leon dzień wczorajszy minął spokojnie. Na froncie Escurial powstańcy, którzy nieustannie atakują, zostali powstrzymani. Dookoła Naval Carnero i Valmoiado oddziały rządowe zajmują dobrze ufortyfikowane pozycje i posuwają się w dalszym ciągu na Santa Cruz de Retamer. Na odcinku Olias Vargas powstańcy podejmowali przez całą sobotę gwałtowne ataki, w których maurytańscy legioniści używają tanków i samolotów. Wojska rządowe stawiają energiczny opór.

Komunikat rządowy donosi: „Wojska rządowe zajęły prawie całkowicie Oviedo, gdzie powstańcy umocnili szereg punktów. Na odcinku Gaspe oddziały rządowe zajęły miejscowość Sera.

Komunikat wspomina dalej o dwóch niezwykle gwałtownych atakach wojsk powstańczych na Olias de Rey i Robledo de Chavela. Oddziałom rządowym udało się jednak przeszkodzić posuwaniu się przeciwnika. (PAT.).

Wojska katalońskie u bram Huesca

Z Barcelony donoszą, że na południe od Huesca trwa zacięta walka. Bój toczy się również wzdłuż Sierra Alsubierre, gdzie przez cała noc onegdajszą i dzień wczorajszy nieustannie grzmiały armaty.

Wojska rządowe panują obecnie nad wszystkimi wzgórzami Sierra Alcubierre. Dalej donoszą, że wojska katalońskie stoją przed bramami Huesca i że atak na to miasto jest kwestją najbliższej przyszłości. (PAT.).

Ofensywa wojsk rządowych

Specjalny wysłannik Havasa donosi, że na froncie Pelayos Chapineria oddziały rządowe posuwają się naprzód.

Pięć samolotów powstańczych ostrzeliwało linie wojsk rządowych, nie udało im się jednak powstrzymać ofensywy. (PAT.).

Ofensywa powstańcza pod Toledo

O przebiegu operacji pod Toledo donosi korespondent Havasa: Dn. 17 bm. na północ i na północo-wschód od Toledo rozwinęła się poważna operacja zbrojna, którą przygotowano w wielkim sekrecie. Kolumny gen. Varela wyruszyły z Toledo i posuwają się naprzód na szerokim froncie, dotarły do drogi, łączącej Val Mojado z Illescas, Pantoja, Anover del Tago i Castillejo. Illescas, przed którym wojska powstańcze zatrzymały się w niedzielę wieczorem, leży na głównej drodze z Toledo do Madrytu, w odległości 33 klm. od Toledo i 37 klm. od Madrytu. Celem operacji było przecięcie połączenia kolejowego Madrytu z Walencją.

***

Korespondent Havasa donosi z Illescas: Druga faza operacji przeciwko Madrytowi na froncie południowo-zachodnim rozwija się w dalszym ciągu. Zaznacza się tu większy opór wojsk rządowych, lecz artylerja powstańcza wykazuje bardzo ożywioną działalność, przenosząc się szybko z miejsca na miejsce.

Zaprzeczenie pogłoski

Z Marsylji donoszą: Pogłoski, jakoby rodziny prez. Azany i min. Prieto otrzymały schronienie na okręcie argentyńskim, pozbawione są podstaw. (PAT.).

Sytuacja w Oviedo

według wiadomości rokoszan

Płk. Martin Alonso, dowódca powstańczych oddziałów czołowych, które wkroczyły do Oviedo, oświadczył przedstawicielom agencji Havasa w Oviedo, co następuje:

„Przed naszymi pozycjami leży góra ciał milicji czerwonej. Poległo 5000 a może i więcej milicjantów. W ostatnich walkach zdobyliśmy ogromną ilość sprzętu wojennego, moździerzy i granatów ręcznych". (PAT)

***

Radiostacja w Teneryfie podaje: „Po zdobyciu o świcie wzgórza Narango, trzy kompanje szturmowe i ochotnicy z Galicji weszli pierwsi do Oviedo. „Regulares" i legjoniści wkroczyli z innej strony".

***

Korespondent Havasa na froncie Oviedo donosi: gen. Lombarte dowódca wojsk powstańczych, stojących przed Oviedo, oświadczył dnia 18 b. m.: „wojska moje wejdą pojutrze do Oviedo, gdzie obecnie przystępujemy do prac nad oczyszczeniem miasta i zbieramy niezwykle liczne trupy czerwonych żołnierzy. Ponieśliśmy również straty, odnieśliśmy jednak zwycięstwo".

***

Jak widzimy, wiadomości powyższe są sprzeczne. Według jednych—rokoszanie mieli JUŻ wejść do Oviedo, według innych — dopiero wejdą. Już to dowodzi, że nie są one wiarogodne. (Red.).

ZSSR wobec problemu Hiszpanji

Prasa moskiewska zamieszcza artykuły wstępne, precyzujące stanowisko Z. S. R. R. w sprawie Hiszpanii.

Prasa, powołując się na depesze Stalina do Wcika domaga się zaprzestania udzielania pomocy powstańcom, zaznaczając, że w przeciwnym razie Rząd madrycki winien mieć możność otrzymania obrony. W tym samym duchu uchwalane są rezolucje na wiecach robotniczych, zwołanych w wielu miastach sowieckich. Wysuwane jest żądanie zaprzestania interwencji w sprawy hiszpańskie oraz składane są oświadczenia, że społeczeństwo sowieckie nie zniesie rządów faszystowskich, niemieckich, włoskich i portugalskich w Hiszpanii, że będzie ono w dalszym ciągu pomagało robotnikom hiszpańskim przez wysyłanie im żywności i odzieży, dopóki ostatni faszysta nie zostanie wyrzucony z Hiszpanii. Na żadnym mityngu nie padło ani jedno słowo o zbrojnym wystąpieniu Z. S. R. R.

Nie jest wyłączona możliwość wystąpienia Z. S. R. R. z komitetu londyńskiego, jeżeli postulaty sowieckie nie zostaną uwzględnione i jeżeli zwołanie sesji komitetu będzie w dalszym ciągu pod różnymi pretekstami odwlekane. (PAT.).

Majaczenia pułk. de la Rocque

„Populaire" utrzymuje, że pułk. de la Rocque nosi się z zamiarem dokonania w poniedziałek zamachu na centralne biura związków zawodowych partji socjalistycznej oraz redakcje pism socjalistycznych.

Projekty p. A. Koca

W środę ubiegłą podaliśmy nieco danych o projektach politycznych p. pułk. Koca i jego najbliższych współpracowników. Ma to być „OBÓZ CZYNU PAŃSTWOWEGO" o konstrukcji bardzo zbliżonej do konstrukcji partii narodowo-„socjalistycznej" w Niemczech przed objęciem władzy i w pierwszych miesiącach po objęciu władzy. Wczoraj niektóre pisma warszawskie i krakowskie podały ze swojej strony trochę informacyj, potwierdzających całkowicie nasze środowe.

Prawie jednocześnie agencja „Iskra" zakomunikowała, że wszystko, co ukazało się na ten temat w prasie, było nieścisłe, a „Czas" zapewnia, że całość będzie ogłoszona dn. 11 listopada.

Pomysł nie jest zły, bo rocznica Niepodległości zbiega się z rocznicą uwolnienia Warszawy spod okupacji niemieckiej. Budzi więc refleksje zgoła określone. Refleksje i wspomnienia.

Tyle — notujemy.

Komuniści francuscy oddają hołd

Partji Radykalnej

Centralny Komitet Francuskiej Partii Komunistycznej wystosował do kongresu Partii Radykalno-Socjalnej pismo z serdecznymi pozdrowieniami, w którym podkreśla wartość zjednoczenia stronnictw lewicowych i składa hołd doniosłej roli Partii Radykalnej.

Komitet Centralny wypowiada się jako zwolennik ładu republikańskiego i spokoju publicznego przez poszanowanie ustaw.

W sprawie Hiszpanji Komitet domaga się jedynie poszanowania prawa międzynarodowego.

Broni się dalej przed zarzutem służalczości wobec Moskwy, pragnie jednak, by ci, którzy kierują losami Francji, nie byli od Moskwy dalej, niż od Berlina czy Rzymu. Wreszcie Komitet wyraża przekonanie, że kongres Partii Radykalnej w Biarritz da świadectwo solidarności Frontu Ludowego. (PAT.).

Wielka mowa tow. Bluma

Front Ludowy to obrona i rozwój demokracji

Premjer Blum wygłosił na bankiecie partji radykalnej w Orleanie wielką mowę, w której na wstępie podkreślił jednolitość wewnętrzną Rządu Frontu Ludowego. Można chwalić lub ganić to, cośmy zrobili — oświadczył mówca — jednakże nikt nie pozbawiony dobrej woli, nie może zaprzeczyć, że dokonaliśmy czegoś. Chcę więc postawić bez żadnych obsłonek najbardziej istotne zagadnienie chwili obecnej: czy mamy pracować nadal? Czy Rząd ten ma trwać nadal i w tym samym składzie prowadzić dzieło realizacji tego samego programu, opierając się na tej samej większości parlamentarnej, na tym samym układzie sił politycznych w kraju? O ile chodzi o mnie, wierzę, że gdyby to pytanie postawiono przed krajem, to odpowiedź wypadłaby dziś tak niedwuznacznie, jak przed 6 miesiącami. Idea Frontu Ludowego nie została naruszona. Entuzjazm nie uległ zachwianiu. Wykazuje to, żeśmy nie zawiedli tak okrutnie nadziei, które wywołane zostały naszem dojściem do władzy. Koncepcja Frontu Ludowego znajduje to samo oparcie w masach, a jednak szerzy się zwątpienie o wartości Frontu Ludowego i jego trwałości. Mówmy otwarcie: Obecna większość parlamentarna, na której opiera się Rząd, obejmuje radykałów, republikanów socjalnych, socjalistów i komunistów. Zaniepokojenie, jakie powstało wśród niektórych przyjaciół, a które przeciwnicy nasi starają się wyzyskać, wyolbrzymiając do rozmiarów prawdziwego odruchu opinji, zwraca się przeciwko partji komunistycznej. Zadaje się pytanie, czy partja ta nie stanowi czynnika odrębnego w łonie Frontu Ludowego, który prędzej czy później winien być wyeliminowany, i czy przez to samo Front Ludowy nie jest skazany na zagładę, by ustąpić miejsca nowej formacji politycznej, którąby powstała na jego gruzach. Nie szukam przyczyny tego niepokoju. Staram się na to odpowiedzieć otwarcie. Otóż honor i uczciwość wzbraniają nam rządzić w imię innej formacji politycznej, niż ta, która powstała przed wyborami i której jesteśmy przedstawicielami w Rządzie. Gdyby jedna z partyj politycznych, które zgłosiły swój akces do Frontu Ludowego, odmówiła nam swego zaufania, lub też jeżeliby nie można utrzymać koniecznej wspólnoty działania między wszystkiemi elementami tego frontu, powstałaby wówczas zupełnie nowa sytuacja, którejby musiał odpowiadać nowy Rząd. Powołany do władzy dla przeprowadzenia ściśle określonej polityki, nie będę — oświadczył permjer Blum — prowadzić innej. W obecnej izbie nie ma innej możliwej większości poza większością Frontu Ludowego. Jedyne wyjście, jakie się wówczas nasuwa, to jest to, jakie wskazał Kamil Chautemps w swojem ostatniem przemówieniu, to znaczy rozwiązanie izb i odwołanie się do opinji kraju.

Premjer Blum wymienia następnie elementy, które spowodowały powstanie Frontu Ludowego. Przypomina zamachy na republikę ze strony gen. Boulangera i ze strony nacjonalistów. Przypomina dalej zajścia z 6 lutego 1934 r. i twierdzi, iż o tych niebezpieczeństwach, grożących republice, nie należy zapominać. Nie zamierzam tu wyolbrzymiać niebezpieczeństwa — oświadczył premjer Blum — lecz nie należy zaprzeczać jego istnieniu. Wszystkie siły republikańskie powinny dalej pozostać zjednoczone. Inni może będą chwalić się, iż zdołają zapewnić bezpieczeństwo republiki za mniejszą cenę. O ile chodzi o mnie— nie podejmę się tego.

Ocalenie republiki — oświadczył dalej premjer — wymaga ciągłości i ładu. Stałe wstrząsy w życiu publicznem, wyolbrzymiane szczodrze przez naszych przeciwników, skończą się ostatecznie rozdrażnieniem opinji publicznej. Mieszczaństwo i włościaństwo niepokoją się. Z drugiej strony te wielkie zmiany, któreśmy wprowadzili do życia gospodarczego i socjalnego kraju, jak również pomyślność i zdrowy jego rozwój, wymagają stabilizacji i normalizacji stosunków. Tak więc ze wszystkich względów Rząd Frontu Ludowego byłby skazany na bezsilność i klęskę, jeżeliby nie zdołał przywrócić w umysłach i w życiu prawdziwego ładu, który oznacza jednocześnie poszanowania przez wszystkich prawa i zobowiązań, chęć zgody i kompromisu. Na naszej bezsilności i klęsce skorzystaliby tylko najbardziej niebezpieczni wrogowie republiki.

W dalszym ciągu swego przemówienia premjer Blum oświadczył: Przypuśćmy, iż partja komunistyczna wycofuje się z obecnej większości rządowej, czy też zostaje usunięta poza jej nawias. Czyż na tem będzie koniec? Potem przyjdzie kolej na socjalistów. Partje reakcyjne przypomną sobie szybko, iż socjaliści są również marksistami. Potem przyszłaby kolej na radykałów. Staranoby się rozdzielić „dobrych" radykałów od „złych". Większość lewicowa bez komunistów — przypuśćmy, iż zdołałaby się taka utworzyć — byłaby tylko etapem. Ostatecznie doprowadzonoby do Rządu Unji Narodowej, którego konieczność wskazuje się zawsze wtedy, gdy głosowanie daje większość lewicy.

Przechodząc do omówienia sytuacji Europy, premjer oświadczył: Dramat obecny Europy polega na tem, iż nie przeprowadza się już podziału na demokracje lub dyktatury, lecz stara się przeprowadzić rozdział między dyktaturami a komunizmem, czyli — ściśle biorąc — między pewną koncepcją ładu nawet o charakterze dyktatorskim a anarchją, czy też wojną cywilną, którą się utożsamia z komunizmem. Tego rodzaju konieczność wyboru bynajmniej nie staje przed Francją. We Francji nikt, kto chce ładu, nie potrzebuje domagać się dyktatury.

Istotnym celem Frontu Ludowego — zakończył premjer Blum — jest obrona i rozwój demokracji politycznej, a przekształcenie jej w demokrację społeczną oznacza rozbudowanie zasad Rewolucji 1789 roku na płaszczyźnie współczesnego społeczeństwa. Dlatego też jestem przekonany, iż Front Ludowy jest trwały; wymaga on od wszystkich partyj równej lojalności, a może nawet w pewnych chwilach równej abnegacji. (PAT)

Zamieszki religijne w Indjach

Z Bombaju donoszą: Po kilku godzinach spokoju, ponowiły się wczoraj w południe akty rabunków i podpaleń. Świątynia hinduska pod Bhendibazar została spalona doszczętnie. Sytuazja nadal się pogarsza tak, iż musiano wezwać wojsko. Według ostatnich doniesień, w walkach wczorajszych zginęły 4 osoby, a około 50 odniosło rany. Pomimo niedzieli, przędzalnie były czynne, aby można było czuwać nad robotnikakami. Rokowania między rywalizującymi ze sobą gminami wyznaniowemi są w toku i jest nadzieja, że doprowadzą do pomyślnego wyniku. (PAT).

Potężny huragan

Według wiadomości, nadchodzących z wybrzeża niemieckiego, nad morzem Północnem szaleje od 36 godzin orkan o sile nienotowanej tam od r. 1911. Burza wyrządziła znaczne szkody, zwłaszcza na wyspach Fryzyjskich, gdzie fale zalały wały ochronne, wdzierając się do położonych niżej wiosek i domostw oraz szereg studzien, pozbawiając mieszkańców słodkiej wody. Stacje meteorologiczne nad morzem Północnem zapowiadają wzmożenie się siły szalejącej burzy.

W Berlinie siła wiatru dochodziła wczoraj do 11 stopni, co oznacza szybkość około 100 klm. na godzinę. Wiatr wyrządził szereg szkód tak, że straż ogniowa zmuszona była interwenjować w około stu wypadkach.

XXI Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie

W dniu 6-tym października r. b. rozpoczęła się XXI sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy. Porządek obrad obejmuje następujące sprawy:

I. Reglamentacja godzin pracy na statkach, skład załóg (w związku z czasem pracy).

II. Ochrona marynarzy na wypadek choroby:

a) zobowiązania indywidualne armatorów;

b) ubezpieczenia na wypadek choroby.

III. Poprawa warunków pobytu marynarzy w portach:

IV. Ustalenie minimum kwalifikacji zawodowych, wymaganych od kapitanów, oficerów pokładowych i oficerów mechaników.

V. Urlopy płatne marynarzy.

Jak widać z porządku obrad, wszystkie kwestje dotyczą wyłącznie marynarzy. To też skład osobowy XXI sesji jest odmienny od zwykłej sesji, w której biorą udział przeważnie stali delegaci związkowi, delegaci pracodawców i przedstawiciele rządów. Na obecnej sesji widzimy w przeważającej większości marynarzy i oficerów.

Pierwszy dzień obrad odbywał się pod znakiem oficerów marynarki handlowej. Dzień ten można śmiało nazwać dniem „oficera“. W debacie na plenarnem posiedzeniu ujawniły się dwa stanowiska: stanowisko grupy robotniczej, w której biorą udział reprezentanci organizacji oficerskiej — zmierzało ku temu, by objąć konwencją i oficerów także, wpłynął odpowiedni wniosek delegacji norweskiej. W tej sprawie grupa robotnicza chciała przeprowadzić debatę na plenarnem zgromadzeniu. Armatorzy (pracodawcy) i większość państw była temu przeciwna, dość że po krótkiej utarczce słownej, w głosowaniu imiennem, odesłano wniosek w sprawie objęcia konwencją i oficerów—do komisji czasu pracy z tem, że komisja po ukonstytuowaniu się musi zająć się tą sprawą. Pierwsze zebranie komisji czasu pracy było bardzo liczne, niemal cała grupa robotnicza przysłuchiwała się dyskusji. Po 2-godzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania wniosku norweskiego, który został uchwalony znaczną większością głosów. Za wnioskiem głosowało 65 — przeciw 34 głosy. Należy zaznaczyć, że delegat Rządu polskiego głosował za wnioskiem robotniczym. Po tym sukcesie nastąpił zwrot w obradach. Pomimo, że konferencja trwa już 8 dni — prace w najważniejszych komisjach nie posunęły się naprzód. Widocznem jest, że armatorzy w oparciu o przedstawiciela angielskiego Rządu konserwatywnego, tworzą takie zasieki formalno - prawne, że trudno wydostać się z materji tych poprawek.

Do głosu Anglji przysłuchują się niemal wszystkie dominja angielskie i inne państwa o wielkim tonażu. To też konferencja w sprawie czasu pracy po dużych usiłowaniach utknęła na 2 i 3 artykule, wybierając podkomisje po 4 z każdej grupy dla zrobienia próby szukania kompromisu. Czy kompromis będzie osiągnięty, trudno w tej chwili przewidzieć, bowiem podkomisja czasu pracy musi dać ścisłą definicję tych zagadnień, jakie wysunęły się w związku ze sprawą oficerów, tonażu i t. p.

Na komisji t. zw. chorobowej nastąpił ciekawy incydent. Oto komisja ta jeszcze w sobotę dn. 10.X ukończyła pracę, przyjmując projekt konwencji biura. Anglicy (Rząd) zarządzili zwołania komisji i oświadczyli, że tej konwencji Rząd angielski nie będzie mógł ratyfikować, a następnie zażądali wyłączenia hinduskich marynarzy z pod działania konwencji, a chodzi tu nie o byle co, bo o 50 tysięcy marynarzy hinduskich. Grupa robotnicza rozpatrywała tę sprawę.

Następnie ukończono pracę w komisji odnośnie poprawienia warunków pobytu marynarzy w portach. Natomiast w sprawie minimum kwalifikacyj zawodowych dla oficerów pokładowych i oficerów mechaników armatorzy zagrozili opuszczeniem konferencji i nie chcą na ten temat dyskutować; i tu też za kulisami stoi Rząd angielski.

O kwestji urlopowej można powiedzieć krótko, a mianowicie, że potentaci światowej floty handlowej oburzają się na samą myśl, o tym, że ktoś trzeci śmie narzucić im, ile mają dać urlopu „swoim“ marynarzom i oficerom.

W chwili obecnej toczą się obrady w komisji urlopowej. Na czem zostaną ukończone — trudno przewidzieć.

Polska ma tak mały tonaż, że może tylko w głosowaniu dać wyraz swemu poglądowi.

Na posiedzeniach grupy robotniczej różnic w poglądach nie odczuwamy w takim stopniu, jak na posiedzenia innych grup.

Zresztą nasza polska umowa marynarska szereg spraw, które są na porządku obrad, załatwiła wcale nie gorzej od projektu konwencji.

W Genewie jest obecny tow. Fimmen, który otrzymał prawo głosu na komisji pracy jako rzeczoznawca. Właściwie kieruje on pracami grupy robotniczej, która, — należy przyznać jest dobrze przygotowana.

J. KWAPIŃSKI.

Krwawe dni Hiszpanji

Kapitan Heinz von Kraschutski, przyjaciel Polski i Polaków, rozstrzelany przez rebeljantów

Wedle informacji „Pariser Tageblatt“, w więzieniu Belver w Palmie na Majorce rozstrzelany został przez marokańskich „chrześcijan“ znany demokrata niemiecki, Heinz v. Kraschutski. Ciało jego wyrzucono na cmentarz. Pozostawił żonę i nieletnie dzieci.

***

Heinz v. Kraschutski, potomek junkierskiej rodziny, wstąpił do niemieckiej marynarki wojennej. W czasie wojny brał udział w słynnej bitwie pod Skagerrak jako kapitan krążownika. Po wojnie, w czasie rewolucji, przystaje do republikańskich oficerów, broni Republiki w czasie zamachów ze strony reakcji (pucz Kappa), poczem występuje z marynarki, zakłada pismo „Das Andere Deutschland“ i rozpoczyna walkę o nowe, republikańskie Niemcy.

Walczy przedewszystkiem o pokój, o poszanowanie praw mniejszości w Niemczech i o realizację haseł Ligi Narodów. W czasie tym, wraz z Osietzky'm i Tucholskim, obok Helmuta von Gerlacha, prof. Quiddego i katolickiego pacyfisty, republikanina prof. Förstera, staje na czele ruchu pacyfistycznego w Niemczech, walcząc z niezwykłą odwagą z nacjonalistami i ruchem hitlerowskim.

Za czasów gabinetu Papena występuje ostro przeciw antypolskim poczynaniom na Śląsku. Uchodząc przed więzieniem za obronę demokracji, pokoju i praw ludności polskiej, chroni się na Majorkę. Utrzymywał się początkowo ze sprzedaży gazet.

Garnizon Majorki przyłączył się do powstania, a na wyspie wylądowały marokańskie wojska. Kraschutski został uwięziony w Palmie na Majorce.

Laureat nagrody Nobla, prof. Quidde, przedsięwziął kroki w Lidze Narodów, celem zwolnienia Kraschutskiego. W międzyczasie rebeljanci zwrócili się do konsula niemieckiego w Palmie, ten jednak umył ręce, jak Piłat, albowiem Kraschutski przez Rząd Adolfa Hitlera specjalnym dekretem pozbawiony został obywatelstwa. Konsul brytyjski nie otrzymał na czas instrukcji, wobec czego rebeljanci, nie czekając na zarządzenia z Genewy, rozstrzelali demokratę niemieckiego.

***

Kraschutski bywał w Polsce, a jeszcze w roku 1931, zaproszony przez Akademicki Związek Pacyfistów w Krakowie, przemawiał na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Występował zawsze gorąco w obronie Polski i jej praw, miał też w Polsce wielu przyjaciół. W Niemczech należał do najdzielniejszych obrońców republiki, demokracji i pokoju. Współpracował z socjalistami i był ich wiernym sojusznikiem. Był patrjotą, marzył o lepszych, republikańskich i wolnych Niemczech, o Niemczech tradycyj 1848 roku.

Niestety, nie danem mu było doczekać lepszych czasów. Padł z rąk faszystów i zbuntowanych Maurów.

Cześć Jego pamięci!

Przegląd prasy

BEZDZIETNI MARKSIŚCI

W „Prosto z Mostu“, tygodniku zbliżonym ideologicznie do ONR, p. Mosdorf drukuje swe wrażenia z krakowskiego zjazdu filozofów. Przy tej sposobności stwierdza, że marksizm — to potężny gmach ideologiczny, ale cóż: niestety, wielcy zmarli marksiści nie zostawili potomstwa, wybitnych kontynuatorów:

Uważam, że materjalizmu djalektycznego można bronić w sposób inteligentny i wogóle daleki jestem od lekceważenia tak potężnego systemu od marksizmu. Jednak że stwierdzić trzeba bezstronnie, że Marx, Engels, Plechanow i Lenin umarli bezdzietnie. Nawet humaniści sowieccy (w przeciwieństwie do techników) przedstawiają poziom niezmiernie niski, a i ten jest niedościgle wysoki w porównaniu z poziomem „polskich“ komunistów.

A o wystąpieniach marksistów — niekomunistów (na zjeździe) pisze —

Wyższy poziom od komunistów reprezentowali niekomunistyczni marksiści, lecz — co jest rzeczą b. charakterystyczną — byli naogół pod ich umysłowym terrorem(?).

Najważniejsze, że Marks i Engels okazali się „bezdzietni“...

Otóż p. Morsdorfom możemy tu odpowiedzieć zaledwie w paru słowach. Cieszymy się, że zdobył się na pewien objektywizm. Przypominamy także, że „miaterjalizm djalektyczny“ jest tylko jednym z szeregu prądów filozoficznych w tej dziedzinie (obok machizmu, neokantyzmu i t. d.). Ale nawet w okresie czysto - marksowskiej filozofji i socjologji odbywa się ogromna praca twórcza. Czy p. Morsdorf zna np. takie pismo, jak „Zeitschrift für Sozialforschung“? Czy zna wielkie 2-tomowe dzieło Kautsky'ego o materialistycznym pojmowaniu dziejów? Dziś marksizm — to wielki warsztat naukowy, coraz bardziej wpływowy.

A spojrzyjmy na „dzieła“ hitlerowców — Rosenberga i t. p. Zajrzyjmy do rzekomo naukowych „Nationalsozialistische Monatshefte“ — pustka; jakaś jajecznica z Hegla (państwo) i Nietschego (wola władzy, wódz).

Naturalnie, geniusze nie rodzą się na zawołanie. Ale Marks „bezdzietnym“ nie zmarł, — o nie!

ZARAZA SZERZY SIĘ.

Antysemityzm przenika do „Sanacji“ coraz głębiej. Laury endeckie nie dają spać.

Sławkowe „Jutro Pracy“ dowodzi, że w prasie polskiej jest zadużo żydów:

Kiedy przeglądamy wykazy nazwisk prasy i to zarówno prorządowej, jak prawicowej, jak wreszcie lewicowej, zastanawiamy się po kiego djabła trzyma się ich na tych stanowiskach? Dlaczego to właśnie oni mają być nauczycielami narodu polskiego. Dlaczego oni mają kształtować świadomość i opinję wśród Polaków. Oni z reguły cynicy i kpiarze.

Jeżeli mają zasługi, jeżeli są zdolni, dać im posady, niech sobie spokojnie żyją i zarabiają, ale odsuńmy ich od źródeł, gdzie mają się kształtować idee, wyzwólmy nasze piśmiennictwo z pod panowania szmoncesu.

Żeby dojść do takich sformułowań nie trzeba być antysemitą.

W „Hitlerji“ właśnie przeprowadzono naogół to, czego żąda „Jutro“.

A tylu żydów - publicystów popierało „Sanację“. I popiera...

GŁOS DMOWSKIEGO.

Eks-endek, znany b. poseł Z. Stahl wydał książkę o *„Polityce polskiej po śmierci Piłsudskiego“*. Napiszemy o niej obszernie. Na razie za „Epoką“, zajmującym tygodnikiem demokratycznym, podajemy fragmencik:

Od początku przeciwnik Konstytucji Marcowej, od jesieni roku 1925 zajmował się sam Dmowski bezpośrednio przygotowywaniem przewrotu ustrojowego i cała jego akcja polityczna w ówczesnym Zw. Ludowo - Narodowym do tego zmierzała. Propagował faszyzm, wyśmiewał rządy sejmu, rozpalał nastroje młodzieży, a z wiosną r. 1926 wyjechał zagranicę dla wysondowania w tym celu sytuacji międzynarodowej. Tam na dziesięć dni przed zamachem majowym słyszałem na własne uszy i z ust jego własnych poważne dobrze zapamiętane słowa: „czas skończyć w Polsce z sejmokracją, musimy zrobić rewolucję, trzeba w tym celu stworzyć organizację.

K. Cz.

Odkrycie nowych źródeł naftowych

Tegoroczne poszukiwania geologiczne dały szczególnie obfite rezultaty wd ziedzinie ujawnienia nowych źródeł nafty. W okręgu drohobyckim natrafiono na bogate źródła nafty na terenie gmin Czarna i Lipie. W miejscowościach tych rozpoczęto już wiercenie nowych szybów w 12 miejscach. (PID).

„Katolicyzm“ gen. Franco

Z Paryża donoszą, iż potwierdza się wiadomość o rozstrzeliwaniu przez rebeljantów księży, którzy stanęli po stronie wiernych legalnemu Rządowi nacjonalistów baskijskich.

O biskupie z Vittorji z tego samego źródła komunikują, iż jest on trzymany pod strażą.

W wywiadzie udzielonym prasie w Pradze, nowomianowany poseł Hiszpanji w Czechosłowacji Imenez de Asua, kategorycznie oświadczył, iż nieprawdą jest, jakoby katolicy hiszpańscy mieli opowiedzieć się po stronie rebelji. W szeregach Frontu Ludowego walczy wielu praktykującychh katolików, a mianowany niedawno przez Rząd madrycki poseł w Brukseli należy do stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego.

Maszyna słoneczna

Wynaleziono maszynę pędzoną promieniami słońca

Na międzynarodowym kongresie energetycznym dr. C. G. Abbot, demonstrował swój wynalazek — małą maszyną parową, pędzoną energją skoncentrowanych promieni słonecznych.

Pomysł dr. Abbota nie jest nowy. Liczni uczeni od przeszło 100 lat starali się wyzyskać w tym celu energję słoneczną, jednakże dopiero maszyna dr. Abbota wydaje się posiadać cechy praktyczności.

Aparat składa się z trzech metalowych luster, skupiających promienie słoneczne na rurce szklanej, napełnionej płynem, którego skład chemiczny jest sekretem wynalazcy. Promienie słońca ogrzewają ciecz tę do 400° Fahrenheita, płyn przechodzi następnie przez kocioł, wytwarzając dość pary, by poruszać maszynę.

Dr. Abbot twierdzi, że maszyny jego wynalazku, mogą mieć duże zastosowanie w krajach tropikalnych, oraz że pomysł jego da się zastosować bez żadnych ograniczeń i do maszyn dużych.

Przelot jaskółek... samolotem

Z Wiednia wysłano w tych dniach samolotem i koleją do Wenecji kilka tysięcy jaskółek, które dotkliwie ucierpiały od przedwczesnych mrozów w Austrji. W Wenecji nakarmiono je i ogrzano, poczem wypuszczono je i ptaki odleciały do ciepłych krajów.

Wśród książek

Zbigniew Uniłowski. Żyto w dżungli. Z 32 ilustracjami. Warszawa, J. Przeworski, 1936; str. 272.

Wrażenia Uniłowskiego z podróży po osiedlach polskich dalekiej Parany odbiegają dość daleko od przeciętnej literatury podróżniczej i jej tradycyjnych malowniczo - egzotycznych szablonów. Literacki plon wędrówki Uniłowskiego odznacza się wybitnie subjektywną, intymną barwą; światło autorskiej obserwacji mniej pada na to, co jest jej przedmiotem, skupia się natomiast bardziej na płaszczyznach osobistych doznań i wewnętrznych reakcyj obserwującego Odnosi się niekiedy wrażenie, że cała rzeczywistość brazylijskiego interioru służy tu właściwie tylko za pretekst i oprawę dekoracyjną dla interesujących studjów i szkiców o psychologicznym przedewszystkiem podkładzie. Skoro autor nazywa tę rzeczywistość w pewnem miejscu książki „parszywą i wściekle nudną“ (nie zmieniając, jak się zdaje, tej opinji aż do końca), trudno się dziwić, że ucieka często wgłąb samego siebie, albo też z niejaką pasją dokonywa psychologicznej wiwisekcji na spotykanych bliźnich.

Znajdujemy w tej książce niejedno spostrzeżenie cenne, niejeden wniosek trafny i godny refleksji. Ale ten bezpośredni materjał informacyjny — są to raczej rodzynki w cieście w nadmiernej zawartości wynurzeń, co autor jadł, z kim pił i gdzie nocował. Z tego, co pisze Uniłowski o emigracji polskiej w Paranie, dadzą się wyciągnąć i ustalić pewne stwierdzenia, dzięki szczerości i śmiałości autora, jasne i niewątpliwe: najzdrowszym żywiołem wśród wychodźtwa są chłopi, dzielni, pracowici, w warunkach każdego i samodzielnego bytowania zbywający się dość szybko przywiezionej z kraju uniżoności, pokory, zalęknienia; bez porównania gorzej przedstawia się inteligencja (raczej półinteligencja) parańska, reprezentowana przez księży i nauczycielstwo. Pierwsi są to przeważnie chciwi, pozbawieni skrupułów intryganci, prowadzący życie osobiste bynajmniej nie wzorowe. Drudzy, wykazując często w najtrudniejszych warunkach dużo pracowitości i dobrej woli, cierpią jednak na brak poważniejszych kwalifikacyj zawodowych i poświęcają zbyt wiele energji wyrastającym na drożdżach ambicyjek sporom i waśniom osobistym, poza tem wytrzymywać muszą gwałtowne nieraz ataki ze strony drżącego o utratę wpływów kleru. Co do opieki konsularnej i stosunków z krajem, Uniłowski pisze o tem niewiele i dość głucho.

Dobrym pomysłem autorskim jest postać Grzerzczeszyna, który stanowi jakby syntezę rozmaitych podejrzanych typów, grasujących na terenach emigracyjnych.

***

Henryk de Monfreid. Wrogi ląd Etjopji. Przełożyła M. Wańkowiczowa. Warszawa, „Rój“, 1936; str. 264.

Autor tych wspomnień abisyńskich jest dość nieprzeciętnym typem człowieka: poszukiwacz przygód, aferzysta, dziennikarz — przebył dwadzieścia kilka lat w Abisynji, aż naskutek jakichś zatargów z rządem Negusa otrzymał... nakaz wysiedlenia. Książka Monfreida nie zawiera bynajmniej jakiejś usystematyzowanej wiedzy o Etjopji, — do czego zresztą brak byłoby autorowi kwalifikacyj; jest to raczej zbiór żywych i błyskotliwych, często anegdotą urozmaiconych feljetonów, z których jednak dowiedzieć się można wielu ciekawych szczegółów o państwie i narodach Abisynji. Feljetony te pisane były w r. 1933, wiąże się więc w niejednym punkcie z obrazem sytuacji, jaka istniała prawie bezpośrednio przed najazdem faszyzmu włoskiego i ujarzmieniem niepodległego od niepamiętnych czasów kraju.

W bardzo życzliwy i pełen uznania sposób przedstawia Manfreid negusa, podkreślając jego ludzką szlachetność, rozum państwowy i ogromne zasługi cywilizatorskie. Interesujące są rozdziały, poświęcone zmarłemu już ex-cesarzowi Lidż-Jassu — duchowieństwu abisyńskiemu ,odgrywającemu rolę doniosłą, a dla postępu w kraju szkodliwą, — oryginalnemu w swych formach i metodach sądownictwu, — zagadnieniom niewolnictwa i t. d. Co do tej kwestji ostatniej ,która była dla Włochów jednym z pretekstów, mających uzasadnić najazd, autor zwraca uwagę, że nie można jej traktować wedle pojęć europejskich, bez uwzględnienia ludnościowej i społecznej struktury Abisynji i jej stosunków gospodarczych. Mówiąc zaś o zarzutach, stawianych Rządowi abisyńskiemu co do złego traktowania podbitych plemion, Monfreid nie bez słuszności podkreśla: „Ci, co ganią Rząd abisyński za jego rzekome nadużycia, za tyrański ucisk, mają tylko jeden cel: odebrać mu mandat i przywłaszczyć go sobie“... Tak się właśnie stało.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Maszyny wypierają człowieka

Polska zaproszona została do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie sytuacji pracowników umysłowych. Konferencja ta otwarta będzie w Genewie w dniu 18 listopada. Na porządku dziennym znajduje się m. inn. niezwykle aktualna kwestja bezrobocia wśród pracowników umysłowych i ujemnych skutków ciągle postępującej naprzód mechanizacji pracy przez wprowadzenie maszyn wypierających człowieka. (PID.).

Proces o napad

na pocztę w Gródku Jagiellońskim

W poniedziałek dnia 19 b. m. rozpocznie się we Lwowie rozprawa przeciwko Stefanowi Marjanowi Dołyńskiemu i Mikołajowi Łebedowi, oskarżonym o udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim w dn. 30 listopada 1932. Oskarżony Dołyński odpowiada za zbrodnię zdrady głównej przez przynależność do O. U. N. i za udział w rabunku pieniędzy państwowych. Łebed za podżeganie i pomoc w napadzie i rabunku. Jak wiadomo, Łebed, przebywający w więzieniu mokotowskim, skazany został w Warszawie na dożywotnie więzienie jako jeden z głównych sprawców zabójstwa min. Pierackiego.

Do rozprawy powołano 5 świadków, m. in. Bohdana Pidhajnego, skazanego na dożywotnie więzienie wraz z Łebedem i w procesie Bandery i towarzyszy we Lwowie, Stefana Maszczaka, skazanego w procesie lwowskim na 15 lat i Marjana Żurakowskiego, odsiadującego 15-letnie więzienie, na jakie w drodze łaski została mu zamieniona kara śmierci, orzeczona przez sąd doraźny w procesie Biłasa i Danyłyszyna o napad na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim. (PAT).

Wojował w 1864 i... 1918

W Jastrzębnikach w pow. Nowotomyskim zmarł w wieku 95 lat rolnik Wilhelm Gutsche, który brał udział w wojnach 1864 prusko - duńskiej, 1866 prusko - austrjackiej, 1870-71 niemiecko - francuskiej i 1914-18 wojnie europejskiej.

Pomoc zimowa

W dn. 22 b. m. odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie o godz. 12 pierwsze zebranie organizacyjne wojewódzkiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Komitet ten jako ogniwo komitetu ogólnopolskiego prowadzić będzie akcję pomocy zimowej na terenie województwa warszawskiego.

***

W dniu 16 b. m. w Wilnie w sali urzędu wojewódzkiego odbyło się zebranie organizacyjne komitetów wojewódzkiego i miejskiego pomocy zimowej bezrobotnym. W zebraniu wzięło udział ponad 250 osób.

Wybrano zarząd wojewódzkiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym z gen. Lucjanem Żeligowskim jako przewodniczącym. (PAT).

Pogoda ciepła i zmienna

Przewidywany przebieg pogody dnia 19 go października b. r.

Najpierw dość pogodnie, potem ponowny wzrost zachmurzenia i deszcze, począwszy od zachodu kraju. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Życie Warszawy

Młynarze śrubują ceny mąki

Na rynku spożywczym stolicy nastąpiła w ostatnim tygodniu znaczna zwyżka cen mąki żytniej. W sprzedaży detalicznej mąka żytnia podrożała z 43 na 49, a nawet 50 gr. za kg. Odsprzedawcy detaliczni tłumaczą podwyższenie cen zmianą cennika przez wszystkie większe młyny w stolicy. (PID.).

Samobójstwo umysłowo chorego

W zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach powiesił się w ubikacji, na pasku, 32letni Łukasz Baszczuk, pensjonarjusz tego zakładu.

Gdy przez dłuższy czas Baszczuk nie wychodził, wyważono drzwi i znaleziono wiszącego, Miejscowy lekarz stwierdził już śmierć.

Zatrucie gazem

Przy ul. Wspólnej 68, służąca, 22-letnia Stefania Filipczukówna, położyła się spać, nie dokręciwszy szczelnie kurka przy maszynce gazowej. Rano domownicy, wszedłszy do kuchni, ujrzeli ją nieprzytomną. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie gazem świetlnym i, po udzieleniu pomocy, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Smierć pod pociągiem

W pobliżu stacji Płudy, dostał się pod pociąg towarowy 37-letni robotnik, Jan Branecki (zam. w Legionowie). Poniósł śmierć na miejscu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Otwarcie roku akademickiego

Wczoraj odbyła się na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego uroczystość inauguracji roku akademickiego 1936/37, połączona z aktem przekazania władzy nowemu Senatowi akademickiemu.

Ofiary zawodów życiowych

45-letnia Kazimiera Kowalska (Łochowska 5), przy mężu, otruła się amoniakiem.

20-letnia Hinda Rozenbaum (Pawia 5), bez zajęcia, napiła się esencji octowej.

30-letni Władysław Sułkowski (Grochów, Krypska 31), nauczyciel tańca, otruł się gazem świetlnym w mieszkaniu przy ul. Szerokiej 22.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczym Kowalską w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Przemienia Pańskiego, Rozenbaumównę — do św. Ducha, Sułkowskiego do domu.

Poparcie dla Rządu

tow. Strauninga

Lahthing (sejmik) na wyspach Faeroer, czyli na wyspach Owczych wydelegował do parlamendu duńskiego Poula Niklasena, drukarza z zawodu oraz wydawcę miejscowego dziennika.

Na posła tego głosowała także frakcja socjalistyczna sejmiku, uzyskawszy uprzednio zobowiązanie od Niklasena, że wstąpi do frakcji socjalistycznej w parlamencie duńskim.

W ten sposób większość w parlamencie, na której opiera się Rząd tow. Stauninga, wzmocni się i na ogólną liczbę 75 posłów, liczyć będzie 39.

Deklaracja Związków Zawodowych We Francji

Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła deklarację na łamach swego organu „Peuple", wzywającą robotników do niedawania posłuchu podżegaczom i prowokatorom i do pozostawienia związkom zawodowym obrony interesów robotników.

Równocześnie Konfederacja podkreśla ,iż stoi na gruncie interesów całego kraju ,a nie tylko warstwy robotniczej, dążąc do realizacji zasad sprawiedliwości społecznej i demokracji.

***

Flisacy postanowili strajkować do zwycięstwa.

Trwa strajk w cukrowni w miejscowości Toury w okolicach Chartres.

Dzięki interwencji prefekta doszło w ostatniej chwili do kompromisu między zarządem cukrowni a strajkującymi, tak, iż zakłady te wkrótce częściowo zostaną uruchomione.

Polska wyprawa w Andy

Dziś wyjeżdżają z Warszawy do Gdyni członkowie polskiej wyprawy w Andy: inż. Stefan Osiecki, dr. Witold Paryski, red. J. K. Szczepański i kierownik Justyn Woysznis. We wtorek odpłyną oni z Gdyni na statku „Kościuszko" do Buenos Aires.

Przygotowania do wyprawy już są ukończone. Kompletny ekwipunek wysokogórski został całkowicie wykonany w kraju, według oryginalnych wzorów, stanowiących owoc doświadczeń taterników polskich, jak np. t. zw. rakobuty, przeznaczone na wejścia na najwyższe szczyty, pomysłu inż. Krysińskiego, specjalne okrycia głowy etc.

Wyprawa zabiera ze sobą aparaty fotograficzne, aparat filmowy oraz przyrządy do pomiarów i badań naukowych.

Pokwitowania

KOMISJA CENTRALNA ZW. ZAWODOWYCH KWITUJE Z ODBIORU — W MYŚL WEZWANIA Z DNIA 14 SIERPNIA 1936 R.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Kraków 126.46.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Oświęcim III Agroch. 20.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Gorzeń Dolny 10.60.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Ząbkowice I 8.95.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Szczakowa Pieczyska 25.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Stanisławów 49.60

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Warszawa I 20.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Wysoka 82.58.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Jedlicze 100.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Dąbrowa Huta 190.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Glinniki Marjamp. 80.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Fabr. Schicht Warszawa 20.80.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chemicznego Oddział Ogrodzieniec 36.50.

Związek Ceglarzy Lwów 239.

Związek Szoferów 55.

Związek Transportowców (sekcja woźn. i tragarzy) Lwów 26.22.

Związek Fryzjerów we Lwowie 11.25.

Związek Drzewni I-szy Oddz. we Lwowie 6.20.

Związek Rob. Przem. Metalow. Oddz. II we Lwowie 8.65.

Związek Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. Gminni we Lwowie 139.40.

Zebrane wśród przyjaciół w Wołominie 16.80.

Przekazane przez Administrację „Robotnika" 1.227.25.

Rada Związków Zawodowych w Częstochowie 73.

Oddz. Centr. Zk. Rob. Przem. Budowl. Drzewn. Cer. Ogrodzeniec 21.43.

Zk. Rob. Przem. Spożywczego Oddział w Bielsku śląsk. 26.20.

Zebrane wśród robotników cegielni w Siedlcach 11.20.

Oddz. Zku R-tnic i R-ników Przem. Włókienniczego w Częstochowie 100.

Zk. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. Oddz. I w Krakowie 300.

Oddz. III Zku Rob. i R-tnic Przem. Włókienniczego Warszawa 50.

Zk. Rob. Przem. Metalowego — Oddział w Dąbrowie Górniczej 169.50

Rada Związków Zawodowych w Radomsku 40.

Oddział Zku Rob. Przem. Spożywczego Augustów 14.50.

Centr. Zk Rob. Przem. Budowl. Drz. Cer. Augustów 12.50.

Centr. Zk. Rob. Przem. Chem. Oddz. w Ćmielowie 25.86.

Centr. Zk. Rob. Przem. Bud. Drz. Cer. Oddz. w Łodzi 150.

Zk. Prac. Branży Kinem. Oddział „Sfinks" Warszawa 27.45.

Komisja Okręgowa Zk. Zawod. w Białymstoku 70.

Rada Związków Zawodowych we Włocławku 72.70.

Zw. Zaw. Prac. Branży Kinematograf. Warszawa 159.

Zk. Rob. Przem. Metal. Oddz. 20. Glinnik Marjamp. 100.

Kronika krakowska

Przeniesienie biur inspekcji pracy

Inspektorat Pracy przeniósł się z ul. Lubelskiej na ul. Straszewskiego l. 28.

Ceny targowe

Mleko niezbierane litr 0.18—0.20, Śmietana 1.00—1.20, śmietanka 0,50—0.60, Ser zwycz. 0.60 — 0.80, Masło wyborowe 2.80. masło stołowe 2.60, masło kuchenne 2.40—2.60, Jaja świeże sztuka 0.09—0.10, buraki ćwikł. kg. 0.8—0.10, cebula 0.20 — 0.25, marchew 0.08—0.10, kapusta biała sztuka 0.10—0.15, pietruszka 0.15—0.16, seler 0.18—0.20, włoszczyzna 0.12—0.14, ziemniaki. 0.07—0.08. gęś żywa sztuka 3.50—5.00, gęś bita 3.00—4.50, indyk i indyczka 3.00 — 7.00, kaszka żywa 2.00—3.00, kura 2.50—3.50, kurczęta para 2.00—3.00, kuropatwa sztuka 0.80—1.00, jabłka komp. kg. 0.45—0.60, jabłka deser. 0.65—1.00, brusznice litr 0.50—1.00, śliwki węg. kraj. kg. 0.75—1.00, karp żywy mały 1.50, karp żywy duży 1.70, szczupak leszcz brzana 3.00—3.50, sandacz 3.50—4.00, lin 1.50—1.80, wiślane drobne i średnie 0.80—1.20.

Odczyt

Odczyt p. t. „Przesłanki geograficzne polityki Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych A. P." wygłosi p. prof. dr. Anna Brossowa w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych w Krakowie ul. Sławkowska 6 I p. dnia 20 października b. r. o godz. 19.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PŁYWANIE — GIMNASTYKA GRY SPORTOWE W YMCA

już się rozpoczęły w grupach dla mężczyzn, chłopców i kobiet. Badania lekarskie ćwiczących. Wpisy i informacje w sekretarjacie YMCA, Krowoderska 8. tel. 124-36, od g. 9—22.

Radjo krakowskie

WTOREK, 20 października 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 „Oj, żebyś ty widziała". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Otello w muzyce". 12.40 „Prosimy do mikrofonu...". 12.50 Dziennik południowy. 14.00 Płyty. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert. 15.30 „Czy wiecie, że...". 16.00 „Drogi Ekspansji Wielkiej Brytanji". 16.16 „Skrzynka P. K. O.". 16.30 Koncert. 17.00 „Profesor Kazimierz Twardowski". 17.15 Płyty. 17.50 Monolog Juljana Tuwima p. t. „O znajomych". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach. 18.20 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Szkoła a życie. 19.20 Mała Orkiestra. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Od kłębka do nitki". 22.45 Płyty.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek „Otello".

TEATR „BAGATELA". Rewja „Złota polska jesień" i film „Człowiek o 100 maskach" o godz. 5 i 7 wieczorem.

Efrem Zimbalist sławny skrzypek-wirtuoz, wystąpi z koncertem w środę 21 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Co grają w kinoteatrach

ADRJA: „Judel gra na skrzypcach".

ATLANTIC: „Koenigsmark".

BAGATELA: „Ewa" oraz rewja p. t. „Sempoliński w Bagateli".

DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń zdobywa świat".

MUZEUM: „Kot i skrzypce" i „Flip i Flap".

PROMIEŃ: „Pasteur".

STELLA: „Napad na Kongo" i „Banda Bubula".

SZTUKA: „Bohater".

ŚWIT: „Meyerling".

WANDA: „Panna Lili".

UCIECHA: „Anthony Advers".

Dawne czasy

Z dziejów Socjalizmu w Rosji.

Wspomnienie Wieresajewa

Przedemną gruby tom, wyadny w Moskwie — *„Wspomnienia" WIERESAJEWA.* Wieresajew — to głośny niegdyś powieściopisarz i krytyk rosyjski. Z wykształcenia filolog i lekarz, — skończył dwa wydziały, filologję w Petersburgu i medycynę w Dorpacie. Autor głośnych w swoim czasie „Zwierzeń lekarza", tłumaczonych także na polski. Prawdziwe nazwisko Smidowicz. Pochodzi z Tuły.

Z ciekawością czytamy tę książkę, zwłaszcza część poświęconą latom uniwersyteckim i pierwszym próbom literackim.

Lata uniwersyteckie. To druga połowa lat 80-tych 19 stulecia. Epoka Aleksandra III. Najczarniejsza noc reakcji. Społeczeństwo śpi, uniwersytet także. W literaturze Tołstoj propaguje bierność — niesprzeciwianie się złu; Czechow opisuje swych szarych „ludzi w futerale"; poeta Nadson śpiewa swe smutne, pełne rezygnacji pieśni; publicysta Abramow broni teorji „drobnych spraw" — zawodu nauczycielskiego i t. d. Ruchu rewolucyjnego niema. Na uniwersytecie kompletna jałowość. Studenci całują ręce carowi...

W tych warunkach kształcił się Wieresajew. Poznał tych, którzy w r. 1887 próbowali wskrzesić „Narodną Wolę" i zorganizować zamach na Aleksandra III — jak Generałów. Goworuchin. Wkrótce niektórzy zostali powieszeni. I nastąpiła noc zupełna.

Wspomnienia studenckie Wieresajewa są niezmiernie *szczere.* Nie ukrywa niczego. Nawet swych przeżyć czysto — seksualnych... Opisuje nieciekawy żywot ówczesnego studenta, opisuje swych zastrachanych karjerowiczów - profesorów. Byli wśród nich znakomici fachowcy, specjaliści, ale politycznie niezależnych ludzi prawie nie było. Znalazł się jeden, znany historyk Siemiewskij — ale i ten niebawem został wydalony.

Nieliczni ówcześni studenci-radykali, społecznicy, socjaliści hołdowali przeżytkom *„narodniczestwa"*, a więc doktrynie chłopomańskiej. Rewolucyjne „narodniczestwo" sądziło, że Rosja nie przejdzie przez kapitalizm; że chłopska gmina — „obszczyna" będzie zalążkiem socjalizmu; że chłop będzie podstawą ruchu rewolucyjnego; że wreszcie oddany sprawie ludowej inteligent - rewolucjonista, „krytycznie myśląca jednostka", zaprowadzi lud do socjalizmu. Bożyszczem tych studentów - narodników był wówczas redaktor miesięcznika „Russkoje Bogactwo", M. Michajłowskij.

Wieresajew opisuje wielki *przełom,* który nastąpił — już później, w latach 90-tych — w młodej rosyjskiej inteligencji: od „narodniczestwa" przeszła do marksizmu, od chłopa do robotnika. Sam Wieresajew był początkowo „narodnikiem", pisywał w „Russkom Bogactwie", był mile widziany w kole Michajłowskiego. Ale — zaczęły się tarcia... Michajłowskij *nie rozumiał* marksizmu; nie pojmował, jak to można „zgadzać się" (!) na to, że w Rosji rozwinie się kapitalizm; czy nie jest to czasem „zdrada" interesów ludowych? czy czasem nie jest to maskowanie swego „odstępstwa", bierności, zdrady? Michajłowskij ostro, ale niefortunnie polemizował z marksizmem. Młodzież odsunęła się odeń. I Wieresajewa, który stopniowo stawał się marksistą, zaczęto przyjmować w redakcyjnem kole bardzo zimno. Redakcyjny kolega Michajłowskiego, głośny pisarz Korolenko, starał się przynajmniej *zrozumieć* marksizm, lubił dyskutować z marksistami, nie był taki nietolerancyjny. Ale Michajłowski rozgoryczał się coraz bardziej. W końcu Wieresajew wycofał swój rękopis „Zwierzeń lekarza", oddany do „Russkiego Bogactwa", i umieścił go w innem piśmie.

Te wspomnienia są bardzo ciekawe. Ciekawe są także szkice, poświęcone głośnym pisarzom, L. Tołstojowi i Andrejewowi.

Talent narracyjny autora i całkowita szczerość bardzo podnoszą wartość „wspomnień".

Stare to, dawne czasy. Przypominamy sobie początki nowoczesnego socjalizmu w Rosji i bliżej poznajemy duszę dawnej rosyjskiej inteligencji.

K. CZAPIŃSKI.

Kronika inowrocławska

DYŻUR APTECZNY

Nocny dyżur apteczny pełni w tym tygodniu apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

BIBLIOTEKA MIEJSKA

Publiczna bibljoteka miasta Inowrocławia czynna jest codziennie od godz. 17 — 18-ej, w soboty od godz. 17 do 19-ej.

STYLOWY: „Człowiek, który wiedział".

ŚWIT: „Mleczna droga".

SŁOŃCE: „Pan Twardowski".

USTALENIE CENY CHLEBA

Zarząd Miejski w Inowrocławiu podaje do wiadomości, że na terenie miasta Inowrocławia chleb wagi 1 i pół kg. z mąki żytniej 55 proc. kosztuje 48 groszy. Cena obowiązuje aż do odwołania.

Winni pobierania lub żądania ceny wyższej od wyznaczonej będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

CUKROWNIE RUSZYŁY.

W ub. środę, t. j. 13 b. m. rozpoczęła tegoroczną kampanję cukrownia w Mątwach. Narazie zatrudniono około 1200 bezrobotnych.

DUR BRZUSZNY W POW. MOGILEŃSKIM

Władze sanitarne pow. Mogileńskiego stwierdziły w miejscowości Gębice epidemję duru brzusznego. W związku z tem wydano natychmiast zarządzenie ochronne przeciw szerzeniu się tak zaraźliwej choroby.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Przygotowania do III Olimpiady Robotniczej

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rz. Pol. podejmuje obecnie wielką akcję przygotowań do III-ej Olimpiady Robotniczej, mającej odbyć się w Antwerpii w czasie od 25. VII. do 1. VIII. 1937 r.

Olimpiada ta będzie nie tylko świętem sportowym młodzieży robotniczej całego świata, lecz jednocześnie jest ona pomyślana jako przegląd sił międzynarodowego proletariatu, jako potężna wszechświatowa demonstracja przeciwko faszyzmowi, na rzecz pokoju i braterstwa ludów.

Znaczenie tego rodzaju międzynarodowej manifestacji robotniczej jest ogromne, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy we wszystkich krajach świata wre wytężony bój o wolność i prawa robotnicze.

Poczynając już teraz przygotowania, Związek Robotn. Stow. Sportowych postanowił odwołać się o pomoc i poparcie do wszystkich organizacyj bratnich, zapraszając je do współudziału w Głównym Komitecie Olimpijskim Z. R. S. S.

Zadaniem tego Komitetu będzie propaganda masowego udziału w Olimpiadzie nie tylko czynnych sportowców, ale również i szerszych rzesz robotniczych, oraz umożliwienie sfinansowania wielkiej wycieczki na Olimpiadę przez stworzenie Funduszu Olimpijskiego.

Sport robotniczy na Śląsku

Piłka nożna

R. K. S. WIELKIE HAJDUKI ZNÓW PRZEGRYWA

Mistrza śląskiego R. P. A. prześladuje niepowodzenie, który przegrywa trzecie z kolei spotkanie, tym razem z drużyną TUR-a mysłowickiego.

Powyższy mecz odbył się na boisku TUR-a w Mysłowicachh i przyniósł zdecydowane zwycięstwo gospodarzom w stosunku 7:3 (2:2). Mysłowiczanie grali bardzo ambitnie, mając przez cały czas zdecydowaną przewagę. Zaznaczyło się to przedewszystkiem po przerwie, kiedy drużyna RKS. zupełnie się załamała. Na drużynie z Wielkich Hajduk widać całkowity brak treningu i to zadecydowało przede wszystkiem o tak katastrofalnej porażce.

SIŁA — GISZOWIEC PRZEGRYWA

W meczu o mistrzostwo wl. A śląskiego R. P. A. Siła z Giszowca została pokonana przez R.K.S. Wyzwolenie z Radzionkowa w stosunku 3:0.

Zwycięstwo Wyzwolenia całkowicie uzasadnione jako drużyny całkowicie lepszej od Siły giszowskiej.

REMIS W ŁAZISKACH GÓRNYCH

W niedzielę odbył się mecz piłki nożnej w Łaziskach Górnych między RKS. „Biała Przemsza" a RKS. „Siłą" z Łazisk Górnych.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 i (1:1).

Wynik odpowiada całkowicie przebiegowi gry, gdyż obydwa zespoły okazały się równorzędne. Rezultat remisowy jest pięknym sukcesem dla drużyny Jęzora.

Obydwie drużyny pokazały grę bardzo piękną i emocjonującą.

Sędzia dobry.

TUR—SZOPIENICE ZWYCIĘŻA SIŁĘ JANOWSKĄ

Mecz pomiędzy powyższymi zespołami odbył się w Janowie. Gra toczyła się ze zmiennym szczęściem przy lekkiej przewadze gości. Obydwie drużyny grały bardzo ambitnie.

Po przerwie uzyskują przewagę Szopienice, które po pięknym przeboju uzyskują drugą bramkę, ustalając wynik dnia 2:1.

Nadmienić należy, że drużyna Siły nie wiele ustępowała wicemistrzowi i dała dowód, że ma przed sobą duże możliwości.

Publiczności mimo zimna zebrało się bardzo dużo.

KLASA „B"

RKS Katowice zwycięża Gwiazdę Borki w stosunku 3:0. Nrprzód z Chorzowa remisuje z RKS Wolność Katowice III w stosunku 2:2.

Mistrzostwa palanta

Ub. niedzieli odbyły się w Katowicach mistrzostwa Polski palanta, w których wzięły udział 4 okręgi. W mistrzostwach tych brała również udział drużyna robotniczej „Siły" Mysłowice.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski na rok 1936 zdobyła drużyna K. S. „Kościuszko" Piece — okręg rybnicki. **„Siła" Mysłowice zajęła III miejsce,** przegrywając w półfinale z „Kościuszko" Piece.

Pogoda zupełnie nie dopisała dla gry w palanta i należałoby w przyszłości przeprowadzić takie rozgrywki nieco wcześniej, gdy jest jeszcze pogoda słoneczna. To było przyczyną porażek słabszych fizycznie drużyn. Zaznaczyć wypada, że zespół robotniczy brał udział po raz pierwszy w mistrzostwach.

Zawiadomienie

Podaje się do wiadomości, że występujący pod firmą RKS. „Typografia" klub sportowy nie ma nic wspólnego z robotniczym ruchem sportowym na Śląsku.

Na robotniczych boiskach Warszawy

Bokserzy Skry biją Warszawiankę

W sali „Sokoła" na ul. Skierniewickiej odbył się mecz bokserski między Skrą a Warszawianką, zakończony zwycięstwem drużyny robotniczej w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych wag przedstawiają się następująco:

Musza — Strychalski II (S) wygrywa walkowerem z powodu nie stawienia się przeciwnika.

Kogucia — Strychalski I (S) przegrywa przez k. o. w drugim starciu z Borkowskim.

Piórkowa — Wódkowski (S) wygrywa na punkty z Rażniewskim.

Lekka — Głowacki II przegrywa przez k. o. w pierwszem starciu z Polusem.

Półśrednia — Białoskórski (S) wygrywa zdecydowanie na punkty z Iwańskim.

Średnia — Głowacki I (S) wygrywa przez k. o. w drugim starciu z Leszczyńskim.

Półciężka — Kołacz (S) wygrywa z Pawińskim przez techniczne k. o. w pierwszym straciu.

Ciężka — Osicki (S) przegrywa na punkty z Karpińskim.

Sędziowali b. dobrze w ringu p. Zarzycki, na punkty p. Plewicki.

Drukarz-Czarni 3:1 (0:1)

W niedzielę na boisku Polonji odbył się mecz o mistrzostwo kl. A. między Drukarzem a Czarnymi. Mecz ten zakończył się już drugim z kolei zwycięstwem Drukarza w stosunku 3:1.

Przez cały czas silna przewaga Drukarza. Bramki zdobyli dla Drukarza: Ślusarczyk II, Kucwaj i Dyjas. W drużynie Czarnych wyróżnił się bramkarz.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym. Mecz miał charakter towarzyski.

Gwiazda-Elektryczność 4:2 (0:1)

Do przerwy !Eektryczność trzyma się bardzo dobrze, strzelając nawet bramkę przez Urbaniaka.

Po przerwie Gwiazda zdecydowanie przeważa, wyrazem czego są 4 zdobyte bramki przez Frejmana (2), Birencwejga (1), i Fejnbauma.

Skra-Znicz 3:2 (0:1)

Do przerwy Znicz grający z wiatrem, uzyskuje lekką przewagę. Po przerwie Skra zabiera się energicznie do pracy, wygrywając mecz chociaż w małym cyfrowo stosunku jednak zdecydowanie.

Bramki dla Skry zdobyli: Więckowski (2) i Smosarski I (1). Obydwie bramki dla Znicza — Roszkowski. Sędzia p. Ankier.

W przedmeczu rezerw Znicz pokonał Skrę w stosunku 3:1 (2:0).

Marymont-Sarmata 2:1 (0:1)

Marymont sprawił Sarmacie niemiłą niespodziankę, wydzierając jej dwa niemal pewne punkty.

Mecz toczył się na błotnistym boisku, prawie przez cały czas z lekką przewagą Sarmaty.

Dla Marymontu obydwie bramki zdobył Kulisa, honorowy punkt dla Sarmaty — Urbaniak.

Sędzia p. Zienkiewicz.

Nalepki na fundusz oliimpiiski

Celem ułatwienia kolportażu nalepek olimpijskich i umożliwienia zasilenia tą drogą funduszu olimpijskiego, obniżamy z dniem dzisiejszym cenę nalepek olimpijskich przy zamówieniach do kolportażu:

Rob. Sport. Komitety Okr. (RSKO) za gotówkę 20 gr., na kredyt 30 gr.

Rob. Kluby Sportowe za gotówkę 30 gr., na kredyt 40 gr.

Inne organizacje za gotówkę 40 gr., na kredyt 45 gr.

Cena sprzedażna pojedyńczej nalepki pozostaje bez zmiany — 50 groszy.

Należność za dotychczas wykupione nalepki zostanie przerachowana, przyczem sumy nadpłacone wg. dotychczasowego cennika zostaną organizacjom zwrócone nalepkami. Te organizacje, które uprzednio pobrały większe ilości nalepek na kredyt, o ile najpóźniej



do dnia 31 listopada nadeślą zainkasowane pieniądze, otrzymają bonifikatę należności na warunkach gotówkowych wg. nowego cennika.

Wzywamy jeszcze raz wszystkich nasze organizacje do energicznej akcji! Sprzedaż nalepek olimpijskich jest nietylko środkiem zdobycia funduszów, ale także środkiem propagandy. Agitując za kupowaniem nalepki, jednocześnie agitujemy za masowym udziałem w Olimpjadzie.

Kalendarzyk Z.R.S.S. na rok 1937

Z.R.S.S. wydaje kalenderzyk na r. 1937 pod nazwą **„Przyjaciel Młodych"**. Szczegółową treść kalendarzyka podaliśmy już do wiadomości wszystkim organizacjom. Przypominamy tylko, że kalendarzyk, wydany w formie 105 x 74 mm., w trwałej i elastycznej oprawie płóciennej, obejmie na 200 stronach cienkiego papieru bardzo bogatą treść informacyjną i stanowić będzie niezbędny informator dla każdego sportowca i sympatyka naszego ruchu.

Kalendarzyk wyjdzie z druku w ciągu listopada. W najbliższych dniach roześlemy drukowany prospekt. Prosimy o nadsyłanie zamówień i materjałów informacyjnych (adresy klubów) na załączonym kwestjonarjuszu. Ze względu na krótki termin kwestjonarjusz należy wypełnić i zwrócić natychmiast, a najpóźniej do dnia 15 października, w przeciwnym razie dany klub może być w spisie pominięty.

Również na żądanie wysyłamy prospekty kalendarzyka.

Cena kalendarzyka wyniesie 60 gr. za egz., przy większych zamówieniach do kolportażu 50 gr., a w przedpłacie, pod warunkiem uiszczenia należności do dn. 15 listopada — 40 gr. — Należności prosimy wpłacać tylko na konto PKO. 17.870.

Organizacje, które chcą być zamieszczone w kalendarzyku winny natychmiast nadesłać swoje adresy. Termin ostatni upływa z dniem 25 października.

Redakcja kalendarzyka przyjmuje również ogłoszenia firm.

Posiedzenie Zarządu Głównego Z.R.S.S.

W czwartek, dn. 22. X. 1936 r. o godz. 19-ej w lokalu ZRSS odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Zarządu Głównego ZRSS z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułów.

2. Sprawozdanie z dotychczasowych rezultatów akcji kursów w D. O. K.—tow. Hryniewicz (ref.).

3. Sprawozdanie z obozów letnich Wydz. Kobiecego i ŁRSKO—tow. Krygierowa i tow. Zatke (ref.).

3a. Sprawozdanie z obozów Śląskich — tow. Rochowiak.

4. Akcja zimowa narciarska — tow. Domosławski (ref.).

4. Sprawozdanie z przygotowań przedolimpijskich — tow. Michałowicz (ref.).

6. Kalendarium prac techniczno-sportowych — ref. tow. Wilczyński.

7. Sprawy organizacyjne:

a) kongres ZRSS, plenum Zarządu Głównego, konferencja Małopolski Wschodniej — ref. tow. Michałowicz;

b) sytuacja na Śląsku — ref. tow. Rochowiak (RPA—PZPN ŚL. OZPN).—

8. Sprawy kasowe — ref. tow. Domosławski.

9. Prasa — ref. tow. Pietrzykowski Wł.

10. Wolne wnioski.

Zarząd R.K.S. „Marymont"

Skład Zarządu Robotniczego Kl. Sport. „Marymont", wybranego w dniu 4 października r. b. przedstawia się następująco: przewodniczący Józef Kantorski, wiceprz. adm. Kazimierz Werner, wiceprz. sport. Wład. Borowiecki, sekretarz Stanisław Kwiatkowski, skarbnik Andrzej Suchanowski, zast. skarbnika Zygmunt Sokołowski, gospodarz Stanisław Grabowski, kronikarz Karol Włodarczyk, referent kult. ośw. Lehr Michał.

Niedziela na boiskach

ISO - HOLLO BIJE DWUKROTNIE NOJI. A NY — KUCHARSKIEGO.

W Katowicach odbyły się w sobotę na wielką skalę zakrojone międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem Szweda Ny i Finna IsoHollo. Ze względu na porażki tych zawodników w Warszawie, zawody miały charakter rewanżowy. Najciekawszymi punktami programu były oczywiście biegi na 1500 i 5000 mtr.

Na 1500 mtr. zwyciężył Ny w czasie 4:03,5. Kucharskiemu nie udało się poprawić rekordu Kusocińskiego ani też wysunąć się przed Szwedem, który okazał się w sobotę lepszy, wyprzedzając Polaka o 10 mtr. Czas Kucharskiego wynosił 4:07,3.

Na 5000 mtr. piękną walkę stoczyli Noji i Iso - Hollo. Na ostatnich metrach przed metą nawiązała się walka. Iso - Hollo ostatnim wysiłkiem doszedł Polaka i obydwaj wpadli na metę rónwocześnie. Bieg wygrał Iso - Hollo, który na mecie wysunął się o kilka centymetrów. Czas obu zawodników był jednakowy 15:25 sek.

Z Katowic zawodnicy udali się do Lwowa, gdzie odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Kulminacyjnym punktem zawodów były i tutaj starty Iso Hollo z Nojim oraz Kucharskiego z Ny. Zawodnicy zagraniczni i tym razem ponownie wyszli zwycięsko, zajmując w obu konkurencjach pierwsze miejsca.

Z pozostałych konkurencyj, rozegranych przy udziale zawodników krajowych zasługuje na uwagę doskonały wynik Zasłony w biegu na 100 mtr., który osiągnął czas 10.6, bijąc rekord Polski. W skoku o tyczce Schneider osiągnął wysokość 4,07. co stanowi najlepszy tegoroczny wynik tej konkurencji uzyskany w kraju.

W biegu na 5000 mtr. obok Noji i Iso Hollo startowało kilku zawodników miejscowych.

Poza konkursem Sznajder usiłował pobić rekord Polski w tyczce. Próba się nie udała, gdyż Sznajder strącił poprzeczkę na wysokości 4,17.

Sensację zawodów był również start poza konkursem zawieszonego Heljasza. Heljasz wykonał kilka rzutów pokazowych kulą 5-kilogramową. Najlepszy jego rzut wynosił 19,64.

Taśmę przerywa pierwszy Iso-Hollo przed Nojim. Czas Iso - Hollo wynosił 15:4. Noji osiągnął wynik 15:14,2.

Kucharski spotkał sie ze Szwedem na dystansie 3/4 mili angielskiej (1207 mtr.). Bardziej wytrzymały Noji na finiszu mija Kucharskiego tuż na mecie, mając czas 3:05, czas Kucharskiego wynosił 3:05,1.

MECZE LIGOWE.

W *Warszawie:* Legja — Śląsk 2:0 (0:0).

W *Łodzi:* ŁKS—Pogoń 3:1 (2:1).

W *Krakowie:* Wisła — Dąb 5:2 (3:1).

W *Poznaniu:* Warta — Warszawianka 5:1 (1:0).

W *W. Hajdukach:* Ruch — Garbarnia 6:1 (1:1).

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.

W *Chorzowie:* Cracovia — AKS 3:2 (1:2).

W *Wilnie: Śmigły — Brygada* 3:0 walkower, gdyż Brygada, nie zgadzając się na orzeczenie sędziego, zeszła z boiska przy stanie 1:0 (0:0) dla Śmigłego.

WARSZAWA BIJE ŁÓDŹ ZAPAŚNICTWIE.

Rozegrany w Warszawie mecz zapaśniczy Warszawa — Łódź zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawy w stosunku 16:7.

WYŚCIG KOLARSKI O PUHAR ZARZĄDU M. ŁODZI.

Doroczny ogólnopolski bieg kolarski na 100 klm. o nagrodę zarządu miejskiego m. Łodzi, rozegrany na trasie Łódź — Łowicz — Łódź, wygrał Leśkiewicz (Wima Łódź) w czasie 3:35:07 przed Oszajnikowem (W.T.C. W-wa) 3:35:07,5.

IRLANDJA BIJE NIEMCY 5:2.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w Dublinie, Irlandja pokonała wysoko Niemcy 5:2 (2:2).

ANGLJA PRZEGRYWA Z WALJĄ 1:2.

W Cardiff odbył się mecz pomiędzy reprezentacjami Anglii i Walji. Zwyciężyła Walja w stosunku 2:1.

Wrażenia z krakowskiego kursu instruktorów

Kurs instruktorów w. f. dla robotniczych klubów sportowych zorganizowany przez Z. R. S. S. w porozumieniu z P. U. W. F. przy Ośrodku W. F. w Krakowie, zgromadził 20 uczestników, w tem 11 ze Śląska, 7 z Krakowa i 2 z Trzebini.

Zajęcia na kursie, który obliczony jest na 12 dni, trwają od godziny 8 rano do 12 i od 15 — 18. Uczestnicy zamiejscowi są skoszarowani w Internacie Ośrodka i otrzymują trzykrotnie podczas dnia posiłek. W programie zajęć znajdują się: gimnastyka i gry sporttowe (siatkówka, koszykówka, szczypiorniak) prowadzone przez fachowych instruktorów W. F.

Pobudka o godz. 6 min. 30 rano wyrywa uczestników kursu z łóżek. Bractwo śpieszy do jadalni na śniadanie, skąd po nabraniu sił i ochoty do pracy, udaje się do sali gimnastycznej, sali gier lub na boisko.

Przyszli instruktorowie robotniczych klubów sportowych przechodzą solidne przeszkolenie — wszak 7 — 8 godzin dziennych zajęć, to prawie normalna dniówka. Nastrój jest dobry, zwłaszcza, że zajęcia są wcale miłe. Przecież dla dwudziestoletnich chłopców gra w koszykówkę czy szczypiorniaka nie stanowi przykrości.

Jeżeli chodzi o formę wykazaną przez przyszłych instruktorów, to najlepiej prezentują się Ślązacy, chłopcy twardzi, wytrzymali, opanowani nerwowo. Celują zwłaszcza w szczypiorniaku, specjalnie na Śląsku popularnym. Jest wśród nich kilku graczy pierwszorzędnych drużyn śląskich. Ale i reszta nie daje się wyprzedzić i pilnie pracuje nad opanowaniem tajników gier sportowych.

Po zjedzeniu obiadu następuje trzygodzinna przerwa obiadowa, którą kursiści spędzają częściowo na wypoczynku pod ciepłemi kocami, częściowo na lekturze prasy robotniczej, dostarczanej obficie z miasta, to znów na grze w karty i szachy. Urządzono nawet turniej szachowy przy udziale 16 uczetsników.

Zajęcia popołudniowe kończą się o godz. 18 lub 19, poczem następuje kolacja i—wolność. Do miasta wyjść wolno tylko dwa razy w tygodniu, dlatego też kursiści zapoatrują się w potrzebne im rzeczy za pośrednictwem miejscowych dochodzących z domu. Po kolacji rozpoczynają się dyskusje, w czasie których śląskie „pierunowanie" bierze najczęściej górę nad słabszymi liczebnie przeciwnikami nieśląskiego pochodzenia. Śpiewanie robotniczych pieśni pozwala osądzić, że kursiści są znacznie bardziej uzdolnieni do sportu niż do śpiewu.

O godz. 21 spać. Gasi się światło, ale trudniej jest zgasić żywiołowe temperamenty Ślązaków, którzy długo jeszcze potem wypominają sobie nawzajem rozmaite wydarzenia.

Niemało też czasu zajmuje uczestnikom kursu powtarzanie nabytych wiadomości teoretycznych, po pierwsze dla przygotowania się do czekającego ich egzaminu końcowego, a także i dlatego, że rozumieją, iż potem mają szerzyć kulturę fizyczną wśród szerokich rzesz młodzieży robotniczej i spełniać pożyteczne zadania w służbie swej klasy.

Tak więc po dwóch tygodniach 17 młodych chłopców — ubyło bowiem z pierwotnej dwudziestki trzech maruderów z powodu wypadków i kontuzji — rozjedzie się do swych miejscowości, by wychowywać młodzież robotniczą w tężyźnie fizycznej, która tak jest nam potrzebna.

Za pożyteczny pomysł należy się inicjatorom podziękowanie.

Uczestnik kursu.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.